



*Fragmety homilii ks. Dariusza Klejnowskiego-Różyckiego wygłoszonej w naszym kościele w Uroczystość Przemienienia Pańskiego, 6 sierpnia 2009 r.*

Zawsze wchodząc do kościoła na nabożeństwa i Msze św. macie przed sobą ikonę Przemienienia Pańskiego. Patrząc na nią najbardziej rzuca się w oczy najjaśniejsza postać, jako wychodząca z tła – sam Jezus Chrystus w bieli. Za czasów Jezusa Chrystusa biel należała do kolorów żałobnych. I tak jest do dzisiaj na Bliskim Wschodzie, w krajach niechrześcijańskich. Tam w białych szatach chowa się zmarłych. I gdy Jezus Chrystus został owinięty w bandażę pogrzebowe, był w białych płótnach, ale dlatego że On pokonał śmierć, piekło i szatana, ta sama biel, w której został pochowany, stała się kolorem Zmartwychwstania i życia, kolorem boskości Jezusa Chrystusa. Dlatego, patrząc na Jezusa Chrystusa na naszym obrazie, widzimy już postać Zmartwychwstałego, który pokonał śmierć, pokonał piekło, pokonał szatana. To jest Jezus Chrystus zwycięzca, więc ta biel nabiera zupełnie przeciwnego znaczenia, nie jest kolorem śmierci – jest kolorem życia. W białych szatach odprawiamy Mszę św., bo należymy do życia. Wszyscy chrześcijanie są ludźmi, którzy umiłowali życie. Różnie się życie nam będzie układało, grudy ziemi będą rzucać na nasze trumny, ale jesteśmy kolejnym pokoleniem chrześcijan, którzy za przynależność do Jezusa Chrystusa mogą oddać życie, bo wierzą, że ostatecznie życie, miłość, dobro, prawda i pokój zwyciężą. Jak? Nie wiem. To zostawmy Panu Bogu, On sobie poradzi.(...)

Obok Jezusa Chrystusa mamy dwie postaci: Eliasza – tego z dłuższymi włosami, i Mojżesza przedstawionego z Księgą Prawa. To ma nam pokazać, że Jezus Chrystus jest wypełnieniem wszystkiego tego, co było zapowiadane przez proroków, których reprezentuje Eliaz, i przez Prawo, którego prawodawcą jest Mojżesz. Jezus Chrystus jest spełnieniem wszystkich prorocत्व, wszelkiego prawa. On jest tym, w którym wszystkie nasze tęsknoty, pragnienia znajdują odpowiedź.(...)

Przemienienie miało miejsce na Górze Tabor, ale gdy przyjrzymy się ikonie zobaczymy trzy góry. Z Eliazem związana jest góra Karmel, z Mojżeszem – góra Synaj. One wszystkie schodzą się w Jezusie Chrystusie. Są to trzy góry związane z prawem i prorokami, które w Jezusie Chrystusie znajdują swoje wypełnienie. Zobaczmy jak one są namalowane. Są bardzo zgeometryzowane, schematyczne. W zasadzie takich gór nie ma. Są one w ten sposób namalowane, byśmy wiedzieli, że namalowany został świat naszej wiary, a nie świat, który widzimy oczami. Przedstawione na ikonie jest coś, w co wierzymy. Psalmista powie nam, kto

jest w stanie wejść na górę? „Człowiek rąk nieskalanych i czystego serca ” – ten jest w stanie ujrzeć światło Pana. Czyli ta góra, a w zasadzie te trzy góry, są ilustracją wyżyn naszego serca. Żeby spotkać Pana Boga, spotkać się z Jezusem Chrystusem i zobaczyć splendor Jego chwały, potrzeba trochę wysiłku wspinania się na górę Tabor. Uczniowie wchodzili, podejmowali trud wspinaczki na górę. I gdy my chcemy spotkać Jezusa Chrystusa, doświadczyć Jego nieprzemijającej mocy, musimy się zdyscyplinować, żeby zdobyć górę – wyżyny naszych serc. Chrześcijaństwo jest pewnego rodzaju wysiłkiem wspinania się na wyżyny serc, by móc zobaczyć ową przemieniającą moc Jezusa Chrystusa, która nas dotknie, niemal porazi tak, jak uczniów. Wokół Jezusa Chrystusa widzimy aureolę, moc tryskającą z Jezusa Chrystusa, która może dotknąć każdego człowieka tak, jak trzech uczniów. Oni dotknięci promieniami mocy Jezusa Chrystusa, wręcz się przewracają.

Właśnie w kościele gromadzimy się, aby zostać porażonymi mocą Jezusa Chrystusa, co więcej, aby świadczyć o Jego mocy. Ta świątynia, gdzie schodzą się trzy góry, przypomina nam o wierności. Gdybyśmy wszyscy, księża i świeccy, potrafili razem współpracować, być jedno, przemienilibyśmy ten świat tak, jak Jezus przemienił się na górze Tabor. Niestety z naszą wiernością bywa różnie, poczynając od naszych rodzin a kończąc na całym społeczeństwie.

Wierność jest wielkim przesłaniem tej ikony, która, jak każda ikona, jest oparta o złote tło. W tym przypadku złoto nie jest kolorem. Ono sygnalizuje nam boskość. Wszyscy jesteśmy zanurzeni w Bożej miłości, nie ma takiego fragmentu ani naszego ciała, ani naszej duszy, który nie byłby otoczony miłością Bożą. Nic nie możemy zrobić, aby Pan Bóg nas przestał kochać. Każda postać na ikonie jest zanurzona w blasku Bożej miłości, a czy my otwieramy się na tę Bożą miłość? Ci którzy ją przyjmują są w stanie nieba, a ci którzy ją odpychają są w stanie piekła. Piekło jest niczym innym jak Bożą miłością, której ktoś nie chce przyjąć.(...)